Numer 120. | Lwów dnia 26. Maja 1871 — Piątek. | Rok III.

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr. — półrocznie 7 złr. — ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 20 ct.
Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr — półrocznie 9 złr. — ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
W PRUSACH i RZESZY NIEMIECKIEJ: ćwierćrocznie 4 tal. 10 srbgr. — we Francyi ćwierćrocznie 18 fr. — w Rzymie ćwierćrocznie 20 fr.
Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.
Redakcya przy ulicy Sykstuskiej N. $647^{2}/_{4}$.
Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m.

UNIA

„Diligite homines, interficite errores.“ (S. Aug.).

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza. — Reklamacye niepieczętowane wolne są od opłaty. Manuskrypta się nie zwracają. — W Krakowie przyjmuje prenumeratę księgarnia Jaworskiego. Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowiu. W Wiedniu Haasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. W Berlinie Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37 W Paryżu J. Mianowski (Commision & exportation Julien rue des Ecoles 24.)

Ogłoszenia (inseraty) i prenumeratę miejscową i zamiejscową przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya „*Czasu*“ i „*Unii*“ A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. tudzież księgarnia Sayferta i Czajkowskiego.

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint“.

(Pius IX do redaktorów „Unii“ d. 28. kwietnia 1870. r.)

Lwów 26. maja.

Gdyśmy otrzymali wczoraj telegram z Wersalu, donoszący o pustoszeniu najpyszniejszych gmachów Paryża, nie chcieliśmy z początku własnym oczom wierzyć. Zdawało nam się niepodobnem, by zemsta chociażby najsroższa poważyła się przykładać rękę do niszczenia wiekowych pomników sławy i wielkości, by arcydzieła, które Francya z dumą nazywała swą własnością i które były przedmiotem zazdrości ludów całego świata, znikły w płomieniach podłożonych ręką samych Francuzów Gdy sam fakt oburzający do głębi ludzkie uczucie, potwierdzają niestety otrzymane z różnych stron jednobrzmiące wiadomości, uwierzyć mu musimy — nigdy jednak nie uwierzymy, by sprawcami zbrodni tej byli sami Francuzi. Nie — myśl i wykonanie tego herostratyzmu, tego bezprzykładnego wandalizmu musiały wyjść od jakichś cudzoziemców szalonych, śmiertelnych wrogów Francyi, którym solą w oku były te skarbce pamiątek narodowych, te olbrzymie pomniki wielkości i siły twórczej francuskiego ducha.

Po stracie ich nauka i sztuka całego świata powinny przywdziać żałobę!

O przyszłości Francyi i Austryi znajdujemy w *Correspondence de Genève* następujące uwagi: „Przyszły rząd francuski, jakąkolwiek będzie miał formę, musi być rzymsko-katolickim, i jako taki otwarcie występować. Naród francuski, który prawie cały jest katolickim, ma do tego prawo; porzuceniu zasad katolickich i wprowadzonym przez rewolucyę r 1789 politycznym i socyalnym przewrotom i nieporządkom zawdzięcza Francya swoje obecne nieszczęścia. Od czasu tej rewolucyi rządzący i rządzeni wpoili w siebie wzajemnie przekonanie, że każdy rząd owe bezbożne zasady uznawać, albo przynajmniej z niemi liczyć się musi. Ztąd socyalizm cesarstwa, ztąd umiarkowany wolteryanizm mieszczańskiego królestwa, ztąd niemoc restauracyi burbońskiej, i owe peryodyczne *emeutes* i zmiany dynastyj z nastaniem każdej nowej generacyi Rząd, który Francyę chce uratować z tej przepaści, musi być z gruntu katolickim. Lecz jakież znaczenie mają słowa: rząd katolicki? Czy rozumieć przez nie należy rząd, któryby religię używał za narzędzie polityczne i uzbroił się mieczem inkwizycyi?

Nie — wcale. Rząd katolicki jest to rząd, który otwarcie wyznaje, że każde indywiduum równie jak państwo całe powinno iść za wskazówkami religii. Chcemy zatem teokracyi, chcemy by w państwie księża rządy sprawowali? Bynajmniej. Czyż w rodzinie, dlatego że jest chrześciańską, rządzi duchowny? Nie, głowa rodziny rządzi podług upodobania; jeżeli w sumieniu jego powstają jakie trudne do rozwiązania wątpliwości, wtedy zasięga rady duchownego, który go objaśnia, nie narzucając mu wcale swego indywidualnego zapatrywania, lecz udzielając mu niezmiennej nauki kościoła Tak powinno być także w każdem chrześciańskiem społeczeństwie. Naczelnicy powinni przepisy ewangelii wziąć sobie za gwiazdę przewodnią. Jeżeli są niekiedy w wątpliwości, czy to lub owo jest dobrem lub złem, słusznem lub niesłusznem. powinni zasiągnąć rady kościoła t j. rady biskupów a w ostatniej instancyi Papieża, jako namiestnika Chrystusa na ziemi, jako tego, który nieomylną prawdę przechowuje i objawia.

Powtarzamy więc, że katolickim jest taki rząd, który się poddaje z pokorą przepisom ewangelii, który swe polityczne działania wprowadza z onemi w harmonią a kościół uważa za matkę, doradczynię, za sąd pokoju i sąd polubowny. Takiego rządu życzymy sobie dla Francyi. Kto jej da rząd taki? Jest to pytanie niezmiernej wagi, którego rozstrzygnięcie przysłuża Boskiej Opatrzności.

Austrya szczęśliwsza pod tym względem od Francyi; ma bowiem tę korzyść, iż posiada dotąd dynastyę, pod której berłem stała się wielką i szczęśliwą. Zresztą jej ludność, po największej części wiejska, nie przesiąkła jeszcze jadem antichrześciańskich nauk, lecz pozostała prawowierną. Austrya otoczona islamizmem, schyzmą i protestantyzmem i złożona z różnych do autonomicznej samodzielności uprawnionych narodów — Austrya ma dwojakie zadanie w Europie: podtrzymywać sztandar prawa i rozsiewać promienie światła naszej świętej religii. Nie siłą, lecz na mocy ugody złączyły się kraje pod berłem Habsburgów; jakżeż więc mógłby rząd uszczuplać te historyczne prawa, instytucye i zwyczaje? Jeżeli centralizacya jest wszędzie nieszczęściem, to w Austryi jest ona zbrodnią.“

Czytamy w *Osservatore Romano* z 18. maja.

Wielka liczba studentów uniwersytetu rzymskiego zebrawszy się 16. b. m, aby wziąć pod rozwagę akt, przez który niektórzy w imieniu wszystkich studentów uniwersytetu rzymskiego, przyklaskując herezyi Döllingera i profesorom którzy doń przystali, wyparli się wszystkich nauk kościoła katolickiego, a w szczególności Soboru watykańskiego, jednomyślnie uchwaliła:

1. Że serdecznie żałuje tych swoich obłąkanych kolegów, którzy całkiem będąc niekompetentnymi w materyi teologicznej, zrobili wyznanie racyonalizmu którego by się sam Döllinger powstydził

2 Że całem sercem poddaje się wszystkim naukom kościoła katolickiego apostolskiego rzymskiego, a w szczególności dogmatowi nieomylności papieskiej według definicyi powszechnego Soboru watykańskiego.

3. Że sądzi, iż tak czyniąc, trzyma się, nawet po ludzku mówiąc prawideł roztropności, która właśnie dla tego, że jest najpowszechniejszą i prawie pospolitą, okazuje się być jedynie mądrą. Gdy rzecz jest o dogmatach, oni, uczniowie teologii, prawa, matematyki, medycyny etc. nie mogą lepiej sobie postąpić jak zdać się na sąd ogromnej większości teologów, całego episkopatu i samego Papieża, i w każdym razie zdaje się im, że pięknej stać pospołu z dwoma wielkiemi Włochami, S. Tomaszem z Akwinu i Dantem Alighieri, niżli z księdzem niemieckim, osławionym dziś we Włoszech dla swej herezyi.

4. Że twierdzi iż gdy przy Döllingerze stanęła mała liczba studentów,*) wszyscy ci, którzy za nimi nie poszli, powinni według loiki być uważani za przeciwników ich heretyckich twierdzeń; ponieważ pozostają katolikami wszyscy ci, co się nie odrywają od kościoła wyraźnem zaparciem się jego nauki.

5. Że serdecznie i życzliwie przyklaskują tym szanownym swoim profesorom, którzy daleko liczniejsi od przeciwników dali im przykład posłuszeństwa powadze kościoła, tak jak im przodują wiekiem, nauką i praktyką cnót chrześciańskich i obywatelskich

6. Że zachęca młodzież katolicką wszystkich uniwersytetów, jeśli tego wszakże potrzeba, do oporu wszelkim podszeptom, któreby mogły pozbawić ją skarbu wiary katolickiej.

*) 60 na więcej niż 1000 studentów.

Z Rzymu nadesłano nam do ogłoszenia następujące

Wezwanie Katolików
do modlitwy powszechnej

w dniu 11go czerwca, w niedzielę, która poprzedza dwudziestopiątą rocznicę wyniesienia na Stolicę Apostolską Ojca świętego Piusa IX.

W tych dniach niedoli, przez które przechodzimy, kiedy synowie ciemności z ostatecznem wysileniem prowadząc wszędzie straszną wojnę z Bogiem, żadnych zgoła nieopuszczają środków wyuzdanej moralności, fałszu, herezyi, bluźnierstwa, kłamstwa, brzydkiego oszczerstwa i podstępu, nikczemności, faryzeizmu, siły wreszcie i gwałtu, kiedy z wściekłością rzucają się na Kościół katolicki i prześladują jego dostojną głowę i sługi; kiedy w obec tylu zadziwiających niegodziwości i bezbożności możnaby mniemać, że bramy piekielne już mają przemódz, a sam szatan zdumiony gwałtownością swych satellitów, przyklaskuje ich zwycięstwom; w takiej chwili i my katolicy powinniśmy podwoić odwagę i gorliwość i chwycić się z chrześciańską odwagą jedynego oręża jaki nam zostaje, oręża najmocniejszego ze wszystkich — modlitwy i pokuty. *Ten rodzaj (szatanów) żadnym sposobem wynijść nie może, jedno za modlitwą i postem* (*Marek IX. 28*). Jako pierwsi Chrześcianie, którzy stałością i modlitwą zwyciężyli prześladowania, a modlili się bez przestanku (Akt. XII. 5.), w chwili gdy pierwszy Papież Piotr św. zostawał w mocy ówczesnych bezbożników, tak i my módlmy się teraz wszyscy bez przestanku, a jako Bóg w ówczas wybawił Namiestnika Swego, tak i za dni naszych wybawi Go, i On tryumfując będzie mógł powtórzyć za księciem Apostołów: — *Teraz wiem prawdziwie, iż Pan posłał Anioła Swego, i wyrwał mię z ręki Herodowej, i ze wszystkiego oczekiwania ludu żydowskiego (Akt. XII. 11.).*

Wśród morza goryczy, w którem zanurzeni jesteśmy, jedyna to jeszcze pomoc, która nam Katolikom zostaje, gdy wszelkich środków ziemskich jesteśmy coraz bardziej pozbawieni, wielką jest ta pomoc co nam z nieba przychodzi. Środek potężny i pomoc słodka modlić się za drogiego Ojca naszego Piusa IX., i ukajać naszą gorącą modlitwą, jego łzy i ucisk. Środek potężny który z modlitwy się rodzi wraz z silną nadzieją, że Bóg wysłucha proźb naszych i że wspomni na obietnicę, jaką nam zostawił, iż nas nie opuści aż do skończenia świata, i nie dozwoli by bramy piekielne Jego Kościół przemogły. *Będzie wołał ku mnie, a ja go wysłucham, z nim jestem w ucisku; wyrwę go i uwielbię go (Pius XC. 15.).*

Zapraszamy przeto wszystkich prawdziwych i dobrych katolików na drugą niedzielę czerwca do modlitwy *powszechnej* o tryumf kościoła, o oswobodzenie Ojca św. Piusa IX. i o pokój trwały całej Europy.

Ufamy mocno, że Niepokalanie poczęta Dziewica Marya po tylu hołdach i modlitwach do niej zanoszonych w tym Jej miesiącu, raczy sama złożyć u tronu Przenajświętszej Trójcy powszechną i jednomyślną modlitwę swych pobożnych synów.

A przeto oddając się opiece Maryi Niepokalanie poczętej, zapraszamy wszystkich wiernych świata katolickiego, ażeby chcieli w rzeczonym dniu przed Najświętszym Sakramentem przepędzić jedną godzinę w jakimkolwiek kościele, kaplicy lub Oratoryum, przenosząc się myślą do grobu księcia Apostołów pod kopułę św. Piotra w Rzymie, i modląc się gorąco o tryumf kościoła, o oswobodzenie Najwyższego Biskupa, o pokój całej Europy.

Ażeby zaś wszyscy wierni jednocześnie na wszystkich miejscach znajdować się mogli na modlitwie, wybraliśmy na nią godziny od 5 do 10 rano, z których wierni mogą wziąść dla siebie najdogodniejszą

Nadto podajemy gorliwości wszystkich wiernych:

1. Aby każdy w wigilię (dnia 10. czerwca) zachował według możności post najściślejszy, gdyby zaś nie mógł pościć aby wypełnił jaki inny pobożny uczynek w intencyi zadosyćuczynienia boskiej sprawiedliwości za liczne grzechy ludzi.

2. Aby wszyscy przystąpili pobożnie do kommunii świętej w dniu 11. czerwca.

3. Aby każdy według sił i okoliczności zrobił stosowne votum które będzie winien spełnić po otrzymanym tryumfie kościoła.

4 Każdemu nakoniec poleca się zaniechać w tym dniu wszelkiej nawet godziwej zabawy i chronić się ile możności roztargnień, a powtarzać często w ciągu dnia: *Boże mój, miłosierdzia, Jezu; Marya, Józefie, wspomagajcie nas.*

Ci którzyby dla niezdrowia lub innej ważnej przeszkody nie mogli pójść do kościoła w czasie wyznaczonym. nie powinniby zaniechać tej intencyi, owszem modlić się powinni na każdem miejscu któreby im wypadło.

Upraszam gorąco wszystkie dzienniki katolickie aby ogłosiły kilkakrotnie, rozszerzały i polecały tę myśl pobożną, i tyle dołożyły starania, iżby wszyscy wierni byli o niej uwiadomieni.

Równie gorąco upraszamy Wielebnych prałatów, czcigodnych proboszczów, kaznodzieji, przełożonych bractw, stowarzyszeń religijnych i gron katolickich, aby wszelkiemi sposobami rozszerzali to pobożne wezwanie, udzielali go i zachęcali wiernych do szczerego w niem udziału.

Polecamy w końcu wszystkim wiernym w ogólności, aby gorliwie innych namawiali i sami się zobowiązali do tej *powszechnej modlitwy.*

Autor powyższej myśli uprasza wszystkich wiernych o jedno Ojcze nasz, Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu, za niego i podług jego intencyi.

Nota. Data 10. i 11. czerwca powinna być wziętą podług rzymskiego kalendarza, nie zaś podług tego jaki jest obecnie w kraju używany, to jest dwunastą dniami pierwiej.

Kopalnie węgla w Jaworznie.

Czas wczorajszy zamieszcza kilka ważnych uwag z powodu zamierzonej sprzedaży rządowych kopalni węgla w Jaworznie spółce niemieckich bankierów, a mianowicie pp. Gutweinom, właścicielom lub dzierżawcom wszystkich prawie kopalni w kotlinie szląskiej.

Autor uwag obawia się słusznie zmonopolizowania tym sposobem produkcyi węgla, który jest najżywotniejszą podstawą wszelkiego przemysłu fabrycznego, gdyż tańsza produkcya jest tylko możliwą przy wytworzeniu się współzawodnictwa producentów, a dojście do skutku układów z pp. Gutweinami może jedynie wytworzyć monopol, który najboleśniej Galicyę dotknąć musi.

Aby temu zapobiedz, aby nie oddawać w cudze ręce tak bogatego skarbu naszej ziemi, aby zapobiedz nieuniknionemu podkopaniu przemysłu krajowego, wzywa pomieniony artykuł do utworzenia wielkiej spółki krajowej, i żąda poparcia tej myśli przez wszystkie inne organa krajowe.

Żądaniu temu jaknajspieszniej czynimy zadość. A zgadzając się na wszystkie uwagi zamieszczone w *Czasie*, pozwalamy sobie dodać jeszcze niektóre z naszej strony, w chęci, aby takowe przyczynić się mogły do poparcia tej pięknej, korzystnej i rzeczywiście patryotycznej myśli.

Kopalnie węgla w Jaworznie, zbadane na przestrzeni 22 milionów sążni kwadratowych, dotąd zupełnie nie wyeksploatowane, należą do największych pokładów na stałym lądzie Europy. Zarzut, że węgiel należy do pośledniejszych gatunków, ponieważ wystawiony na działanie powietrza kruszeje i w proch się rozpada, może łatwo upaść przy zbadaniu głębszych pokładów, które bodaj czy nie zawierają lepszego węgla, jak znajdujący się w warstwach górnych. Gdyby wreszcie przypuszczenie to okazało się mylnem, wartość kopalni, ich bogactwo nic na tem nie straci.

Zawsze stanowić one będą źródło ogromnych dochodów, wzrastające z amelioracyą zarządu i fabryki do rozmiarów, które dziś wydawać się mogą przesadzonemi. Prócz zalety, że bezpośrednio dobrobytu kraju dotyczą, będą one zawsze przedsiębiorstwem, które lokowanym kapitałom nietylko wszelką pewność zabezpieczy, ale które im zapewni niewątpliwie zyski bez porównania większe, niżeli jakiekolwiek inne.

Wzgląd ten powinienby skłonić ogół najbardziej do wzięcia udziału w projektowanej spółce. Czyż ma się zawsze dziać tosamo, że na bogatych darach ziemi naszej tylko cudzoziemcy robić mogą majątki? Czyż nie godzi się, aby raz przynajmniej zyskali na nich krajowcy?

Bądź co bądź zaprzeczyć się nie da, że gorączka poprawienia bytu materyalnego, czyli raczej gorączka prędkiego robienia majątku, jest dziś powszechnie panującą chorobą, na którą nie ma dotąd lekarstwa. I nie ma najbardziej awanturniczych przedsiębiorstw, do którychbyśmy nie należeli, w którychbyśmy nie topili grosz polski, pamiętajmy że zawsze na połowę grosz publiczny. Jak każdy wreszcie chory tak i my idziemy w tej mierze najczęściej zupełnie inną, niżeli wskazaną drogą. Tam gdzie należałoby wziąść udział, gdzie jest pewność korzyści — tam usuwamy się, a przeciwnie pchamy się tam, zkąd usunąćby się wypadało.

Dziś przed podobną stoimy kwestyą. Zwracając na nią uwagę publiczności, dodamy jeszcze jedno, że nabycie kopalni w Jaworznie przewyższyłoby niezawodnie największe możebne zyski gry giełdowej, nie narażając na jej stratę, prawie zawsze nieuniknioną. I dlatego nieprawdą jest, aby brakło nam grosza na nabycie tych kopalni. Ofiarujcie miliony, które corocznie na giełdzie wiedeńskiej tracicie, a nietylko że te miliony zachowacie, lecz pomnożycie je niewątpliwie, i to bez pomocy ohydnej zawsze, zawsze ludzi uczciwych jednakowo niegodnej — szulerki.

Wiadomości z Rzymu.

Jego Świątobliwość Papież Pius IX. cieszy się nieustannie najlepszem zdrowiem, co jest rzeczą prawdziwie cudowną jeśli zważymy wiek wysoki i nieustanne cierpienia i dolegliwości, na jakie jest narażonym. Wbrew twierdzeniom rewolucyjnej *La Capitale*, która jest tyle bezczelną, że czytelników swych zapewnia o bardzo już bliskiej śmierci Papieża, przyboczny lekarz Ojca św. Viale Prela utrzymuje, że święty starzec nigdy nie był zdrowszym jak obecnie Papież; przyjmuje codziennie mnóstwo osób, czasem po kilkaset, i wszyscy mogą się przekonać o Jego dobrem zdrowiu, a mimoto partya rewolucyjna nie waha się rozpuszczać w Rzymie pogłoski o ciężkiej chorobie Papieża.

Encyklika, w której Pius IX. protestuje przeciw t. z. ustawie gwarancyjnej ma już być gotowa. Istotnie, nigdy jeszcze kłamstwa i obłudy nie ubrano w tak elegancką i ułudną formę, jak w tej ustawie. W Izbie florenckiej wielu deputowanych wypowiedziało całkiem otwarcie, że ustawa ta nic nie znaczy, i że Izba takową każdej chwili odwołać może. Zdaje nam się, że wkrótce już nikt tej ustawy nawet czytać nie będzie, chyba może jaki

dyplomata, który udając sam przekonanego, zechce à la Beust jeszcze i drugich przekonywać, że Ojciec św. jest w Rzymie poważanym i szanowanym.

Rząd i municypalność rzymska są mocno zakłopotane uroczystością, mającą się odbyć 16. czerwca jako w dniu 25-letniego papieskiego jubileuszu. Zdaje się, że municypalność miała zamiar uczcić jubileusz także ze swej strony publiczną iluminacyą, ażeby pokazać światu, że i ona Papieża wysoce poważa. Lecz przeciw tej obłudzie głośno zaprotestowały pisma katolickie, i doręczono municypalności nawet formalny protest. W podobnych aktach obłudy nie chcą katolicy brać udziału, oni nie chcą oszukiwać świata, i odpychają ze wstrętem ów pocałunek Judaszowy. Dla tego też powstrzymując się od wszelkich publicznych manifestacyj, zgromadzą się katolicy w dniu 16. czerwca w kościołach, i obchodzić będą uroczystość modlitwą i przyjęciem Najśw. Sakramentu. Municypalność podobno porzuciła ów zamiar.

Rząd holenderski, który w obec Stolicy Apostolskiej zachowywał zawsze bardzo przyjaźną postawę oświadczył obecnie, że posła swego w Rzymie i nadal pozostawi.

Ambasador francuski w Rzymie hr. d' Harcourt otrzymał w przeciągu kilku dni 40.000 biletów wizytowych, i teraz jeszcze mnóstwo mu ich z miast prowincyonalnych przysyłają. Jest to uznanie zajętego przezeń w obec Stolicy Apostolskiej stanowiska. Hr. d' Harcourt udał się do byłego papieskiego senatora (burmistrza) Rzymu, markiza Cavelettego i oświadczył, że nie podobna mu wszystkim życzliwym dziękować pojedyńczo, — prosił więc senatora, by ten w jego i francuskiego rządu imieniu podziękował za sympatye mu okazane. — Ambasador ten jest otwartym i energicznym zwolennikiem Stolicy Apostolskiej — na przekór włoskiemu rządowi. Dotąd noga jego nie postała w kwirynale; rewolucyoniści wściekli są na niego, insultowali a nawet wyzwali go. Pismo, w którem mieściło się wyzwanie, zostało tylko skonfiskowane. Dokumentu cywilnego z wizą syndyka (burmistrza) nie chciał hr. d' Harcourt przyjąć, żądał, by na nim była wiza kardynała sekretarza stanu. Do tutejszego urzędowego dziennika podał ogłoszenie tej treści, że ci, którzy chcą się udać w podróż do Francyi muszą mieć na pasporcie wizę jednej z ambasad przy Stolicy Apostolskiej uwierzytelnionych Wszystkie te drobne na pozór oznaki przychylności dla sprawy papieskiej, rozwściekląją literalnie rewolucyonistów, i jest bardzo prawdopodobnem, że czcigodnego ambasadora spotka kiedyś dotkliwa zniewaga ze strony podburzonego motłochu.

Poseł brazylijski we Florencyi zamówił sobie w Rzymie pomieszkanie; lecz gdy przyszło do podpisania kontraktu, umowa raptem została zerwana. Poseł turecki Photiades-Bey najął sobie wprawdzie mieszkanie w Rzymie, lecz pod wyraźnem warunkiem: jeżeli stolica rzeczywiście zostanie przeniesioną.

Ustawę gwarancyjną, zaopatrzoną podpisem króla i ministrów, bardzo ładnie oprawną, przywiózł z Florencyi kuryer do Rzymu i chciał ją wręczyć kardynałowi Antonellemu, kardynał odmówił przyjęcia a zarazem przesłał protest do nuncyatury. Nieprzyjęciem ustawy i listem Ojca św. wymierzonym przeciw profesorom (który podaliśmy temi dniami), są pisma rzymskie w wysokim stopniu oburzone; *Libertá*, *Tempo*, *Capitole*, *Tribuno*, *Tevere*, *Don Pirlone* pełne są obelg przeciw osobie Ojca św.

Ojciec św. w dzień Wniebowstąpienia odprawiał cichą mszę w *Capella Sixtina* przy drzwiach zamkniętych; 70 osób zakomunikował własnoręcznie.

Dekret o przymusowych czynszach mieszkań jak wiadomo nie dał się zaprowadzić; teraz wymyślono jeszcze nierozsądniejszy projekt do ustawy, tej treści, że właścicielom domów w Rzymie niewolno przez cały rok podwyższać czynszów mieszkalnych. Dowiedziawszy się o grożącem niebezpieczeństwie, książę Doria już teraz wymówił wszystkim czynszownikom pomieszkania. Jeżeli i inni właściciele domów pójdą za jego przykładem, to mający przybyć do Rzymu Neo - Włosi będą chyba mieszkać pod namiotamj.

Z Konstantynopola dochodzą do Rzymu raz dobre to znów gorsze wiadomości. Wielki wezyr Ali-basza sprzyja uprawnionym żądaniom msgra Franchiego, lecz posłowie włoski i rosyjski wszelkiemi sposobami starają się paraliżować misyę legata. Jeszcze przed przybyciem Msgra Franchiego czterej biskupi odszczepieńcy wyświęcili samowładnie czterech księży na biskupów, i dopiero *post festum* uwiadomili o tem Ojca św. Dotąd jeszcze trwają w swym uporze, jednakże pokazują się już symptomata zadawalniające, gdyż po stronie owych 4ech biskupów stoi obecnie zaledwie 1000—1300 osób.

Wielu Armeńczyków Monophyzitów powróciło na łono kościoła katolickiego — między nimi schyzmatycki biskup z Adony, który obecnie bawi w Rzymie.

List z Paryża.

Roczniki kościoła paryskiego najpiękniejszą poświęcą kiedyś kartę jednemu z kapłanów co sam jeden w chwilach najstraszliwszego teroryzmu komuny i ekscesów paryskiego motłochu miał odwagę nie tylko pozostać na swojem stanowisku ale przez cały czas panowania anarchii zarządzać trzema naraz powierzonemi mu od uwięzionego arcybiskupa parafiami. Jedyny ksiądz w całym Paryżu co ani sukni kapłańskiej na jedną chwilę nie złożył ani najmniejszego ustępstwa nie zrobił. Inni a mamy tu na myśli duchowieństwo francuskie *en masse* pouciekało — pozostali w ukryciu pozapuszczali wąsy, faworyty i ani pokazali się kiedy w kościołach. Ks. Leon Postawka znany zaszczytnie już i dawniej w kraju, bo o nim tutaj mówimy, zostawszy przez ks arcybiskupa paryskiego mianowany wikaryuszem jeneralnym na trzy (ogromne parafie de la Trinité, La Lorette i św. Mikołaja liczące razem 105 tysięcy dusz był przez cały czas rewolucyi prawdziwie opatrznościowym dla pobożnych dusz pocieszycielem. *Przegląd Lwowski* (zeszyt IX) zamieścił przed paru tygodniami list od niego napisany do jednego z tutejszych księży, jego przyjaciela. Dzisiaj udzielono nam drugi, pisany widocznie na prędce, pod wrażeniem ohydnych scen; umieszczamy go poniżej, rzuca on jaskrawe światło na czyny rozpasanego paryskiego motłochu.

Paryż apud SS Trinitatem.

16. maja 1871. r.

Drogi Mój! W kilku słowach powiem ci co się tutaj dzieje; głowę mam tak zmordowaną bezsennością, pracą i tysiącznemi kłopotami, że mi darujesz za nieład w myślach które ci rzucam w tym liście; — primum żyję, a to dzięki Bogu najważniejsza, wszystko inne drobnostki, dzisiaj niemamy czasu myśleć o sobie, coś więcej cięży ustawicznie na duszy i sercu Oczy moje widzą a uszy słyszą abominacye i brzydkość spustoszenia na miejscu świętem wedle słów proroka. W piątek zeszły t. j. 12 maja, dwie a później trzy publicznice z włosami rozczochranemi ze sztyletem i pistoletami w ręku wpadły do mego mieszkania wręczając mi rozkaz klubu niewieściego abym im kościół św. Trójcy otworzyć polecił Robiłem co mogłem, wreszcie gwardziści towarzyszący z bronią w ręku owym wysłanniczkom klubu zabrali mi klucze. Kazano mnie następnie aresztować, za chwilę puszczono na wstawienie się prezydentki o co wcale nieprosiłem. Pyszny nasz kościół od 7 wieczorem do 10½ był świadkiem najsprośniejszych bluźnierstw. Citoyenki jedna za drugą wchodziły na ambonę wyziewając najokropniejsze przeciwko Bogu samemu wyrazy *S' ily a un Dieu c' est un Dieu lâche* — wrzeszczała z nich jedna, druga celując pistoletem w Chrystusa Pana na krzyżu wołała — jeżeli jesteś Bogiem zstąp z krzyża etc — I takim bluźnierstwom przyklaskiwało całe zgromadzenie. Serce się kraje na widok tego upadku. Chwała jednak Bogu że na tem się tylko skończyło; dziś kościół napełnił się ludem bożym, z którego piersi jeden jęk boleści wyrywał się w czasie nabożeństwa. Inaczej ma się z kościołem N. Dame de Lorette; przez miesiąc był zamknięty, przed 10 dniami otworzono go wreszcie a w sobotę zeszłą 13 maja tłuszcza zbrodnicza wpadła do niego. Dwóch księży którzy tam byli ukryci uciekło, nie było komu wynieść Najświętszego Sakramentu. Dziś ten piękny kościół w największem opustoszeniu. Ołtarze zgruchotane, krzyże, obrazy, krzesła połamane i zniszczone, jedna statua Matki Najświętszej pozostała cała, ręka bezbożników oszczędziła ją przynajmniej Byłem tam, patrzyłem własnemi oczyma na ten naród rozbestwiony bez Boga, wiary i uczciwości; śmiało powiedzieć Ci mogę, że prawie cudem ztamtąd uszedłem, zbeszcześcili mnie, rzucali się na mnie i darli na mnie sutannę, znów chwilę dali mi pokój — wypchnęli za drzwi i na nowo ciągnęli do wnętrza kościoła, kazali mi krzyczeć *vive la commune*, krzyczeć że nie ma Boga. — W tej chwili niewiem co się ze mną zrobiło ale jakaś odwaga wstąpiła we mnie, zacząłem na cały głos wyrzucać Francuzom ich zbrodnie — delegat porwał wonczas za pistolet i mierzył do mnie — rozerwałem sutannę odkryłem pierś gołą i zawołałem „strzelaj obywatelu w samo serce jeźli ci się podoba, ja Boga, wiary, i mych przekonań nigdy nie zmienię — *je sui Polonai*.“ Bóg mnie wybawił — nie mogłem więcej nic uczynić, niedali mi zbrodniarze wynieść N. Sakramentu — rozsypali go po ziemi i deptali świętokradzcy nogami. Zbrodniarze — zbrodnia ma być wolnością.

Módl się za mnie mój drogi przyjacielu.

Twój X *Leon Postawka*.

Korespondencye „Unii.“

Wiedeń, 23. maja.

Wczoraj zebrały się, każda z osobna, obydwie delegacye; przedlitawskiej, czyli delegacyi Rady Państwa, zagaił posiedzenie o dwunastej w południe prezes starszeństwa baron Pascotini w obecności ministrów Beusta, Lonyaya i fmp bar. Kuhna. P. Schmerling trzydziestoma trzema głosami (piętnaście miał za sobą ks Jabłonowski) wybrany na prezesa, położył w mowie swojej nacisk na potrzebę zastosowania wydatków Państwa do jego finansowego położenia, poczem przystąpiono do wyboru wiceprezesa, którym został p. Vidulich, i do ukonstytuowania biór; następnie hr. Beust oświadczył, że N Pan przyjmie nazajutrz członków delegacyi o 2giej godzinie po południu, i przedłożył preliminarz budżetu wspólnego, z odnośnemi objaśnieniami; fmp. Kuhn przedstawił wiceadmirała bar. Pöck jako zastępcę rządowego w sprawach marynarki.

Z powodu że znaczna część Węgrów przybyła dziś popołudniejszym pociągiem z Pesztu i że ministrowie byli zaproszeni do stołu cesarskiego, dopiero po ich powrocie z Schönbrunn mogło się odbyć posiedzenie wstępne delegacyi węgierskiej, na której prezesem wybrany został jednogłośnie hr. Antoni Mailath; na ławie ministeryalnej zajęli miejsce hr. Andrassy i p. Lonyay, oraz bar. Orczy i jenerał Benedek szefowie sekcyi w ministerstwach spraw zagranicznych i wojny; p. Lonyay przedłożył wspólny budżet i czerwoną księgę i oświadczył, że N. Pan przyjmie delegacyę następnego dnia w południe, poczem wybrani zostali członkowie biór i Wydziałów spraw zagranicznych i wojny.

Dziś o naznaczonych godzinach udały się delegacye do Burgu; Węgrzy, jako goście w Wiedniu, pierwej przyjęci zostali; na przemówienie ich prezesa, N. Pan odpowiedział że od ich patryotyzmu, w którym zaufanie pokłada, spodziewa się że prace delegacyi wydadzą pomyślne dla dobra monarchii owoce, i łaskawie obecnych przywitał. O drugiej godzinie miało miejsce przyjęcie delegacyi Rady państwa, której prezesowi odpowiedziawszy, monarcha do kilku z pojedyńczych członków w łaskawych wyrazach przemówił.

Węgierscy delegaci wyjeżdżają już dziś do Pesztu, gdzie ich czekają roboty sejmowe, i zkąd około 8. czerwca powrócą; wtenczas dopiero będą się mogły na dobre rozpocząć czynności wydziałów. Przyszłe posiedzenie delegacyi Rady państwa odbędzie się we czwartek.

Tymczasem nastąpił dziś wypadek, którego skutki nie dadzą się jeszcze w tej chwili dokładnie obliczyć; na posiedzeniu bowiem Izby poselskiej Rady państwa, gdy już porządek dzienny został wyczerpany i prezydujący miał zamknąć posiedzenie, naznaczywszy przyszłe na jutro, zaproponował dr. Gross aby na porządku dziennym pierwsze miejsce zajęły rozprawy nad przedłożonym Izbie przez wydział konstytucyjny adresem Na to zabrał głos Dr Costa i oświadczył że wprawdzie był wybrany wydział z dwudziestu czterech członków któremu wnioski rządowe z 25. z. m. przekazane zostały, lecz że ztąd nie wynika aby ten wydział mógł się nazwać konstytucyjnym, a jeszcze mniej aby miał prawo wnosić projekt do adresu, nie będąc wcale do tego upoważnionym; z tego powodu zażądał mowca aby Izba wzięła do wiadomości wniosek adresowy jako postawiony przez hr Kuenburga i p. Herbsta i jeżeli on będzie miał należyte poparcie, aby go do osobnego *ad hoc* wydziału odesłała. Prezes nie mógł zaprzeczyć słuszności uwagi, co do nazwy wydziału, lecz tylko wskazał że to przywłaszczenie poszło z natury przedmiotów które mu były przekazane.

Lecz następnie p. Czerkawski przypomniał że na porządku dziennym nie znajduje się prawo budżetowe na rok 1872, które, będąc już od dziesięciu dni gotowe, przedewszystkiem powinno być wzięte pod obrady.

Po dyskusyi, która się ztąd wszczęła między prezesem i pp bar. Kotz i Plenerem, prezydującym w wydziale finansowym, który nie zbyt trafnie usprawiedliwił zaszłe opóźnienie w przedłożeniu elaboratu, zabrał głos poseł Smolka i w przekonywający sposób wykazał niestosowność wniosku p. Grossa i zaprzeczył aby kwestya taka, jak adresy, nad którą znaczna część posłów nie miała nawet sposobności się zastanowić, mogła być dyskutowaną wcześniej jak w następnym tygodniu.

Mimo to, kiedy przyszło do głosowania, wniosek p Grossa siedmdziesiąt dwoma głosami przeciwko pięćdziesięciu dziewięciu przyjęto i rozprawy nad adresem na jutro naznaczono

Gdy to się stało, poseł Smolka oświadczył że on i jego koledzy widzą się zmuszeni w obec takiej decyzyi. wstrzymać się od brania udziału w rozprawach i nie przyjść wcale na posiedzenie. Do tego oświadczenia przyłączył się baron Petrino w swoim i w prawego centrum imieniu.

Jak powiedziałem, trudno w tej chwili przewidzieć co z tego wyniknie, ale to pewna, że dopóty tak znaczna liczba posłów nie będzie brała udziału w posiedzeniach, a Izba, dla braku prawem przepisanej liczby głosów, nie będzie mogła wcale obradować. W każdym razie lewica i jej projekt do adresu, są tymczasem na łasce delegacyi galicyjskiej i prawego centrum.

Tego się Verfassungspartei nie spodziewała, i trudno sobie wyobrazić jakie zamieszanie w jej szeregach panuje.

Przegląd polityczny.

Austrya - Węgry. Budżet ministerstwa spraw zewnętrznych) przedłożony obu delegacyom zawiera dość ważne i ciekawe wyjaśnienia. Ogół wydatków obliczony jest na 3 807 300 złr. a więc o 120.987 złr. mniej, jak w roku zeszłym żądano, a o 41387 zł. mniej jak delegacye uchwaliły. Na „informacye polityczne preliminowano 260 000 zł. więcej, niż ostatnie delegacye uchwaliły. Tak zwany dawniej fundusz dyspozycyjny zamieszczono teraz pod tą nową nazwą. Ministerstwo wnosi także, aby zostawić poselstwo austryackie w Monachium tak jak jest, natomiast zamienić reprezentacye dyplomatyczne w Saksonii i Wirtembergii na stopień niższy, wreszcie znieść zupełnie posady dyplomatyczne w Baden i Hessen—Darmstadt. Za utrzymaniem w Monachium poselstwa, pominąwszy już pokrewieństwo obudwu dworów, przemawia jeszcze ta okoliczność, że z Bawaryą, jako państwem sąsiedniem, i w skutek obustronnych interesów materyalnych ożywione ciągle istnieją stosunki. Dla reprezentanta w Washingtonie, noszącego obecnie tytuł posła, żąda ministerstwo podwyższenia pensyi z 4260 złr. na 6300 złr. a jako dodatek 1000 złotych zamiast dotychczas pobieranych 8400 zł.

— (Memoryał Polaków ze Szląska austryackiego) żądający równouprawnienia języka polskiego w szkole, sądach i urzędach wręczony został ministerstwu przez osobną w tym celu wybraną deputacyę. O przyjęciu tej deputacyi w Wiedniu donosi *Gwiazdka Cieszyńska*:

„Wspomnieliśmy już, że deputacya znalazła najlepsze przyjęcie u ministrów i wyniosła z Wiednia jak najzupełniejsze przekonanie co do tego, że obecne ministerstwo chce szczerze ludy pod względem narodowości zadowolnić, a jedynie biurokracya jest przyczyną, że się to dotąd nie stało, lubo z drugiej strony także lud sam powinien był prawa swego żądać, widząc że jest pokrzywdzonym.

Deputacya udała się najprzód (w środę zeszłego tygodnia) do JE hr. Hohenwarta jako prezesa ministrów, lecz tenże zajęty różnemi posiedzeniami nie mógł jej w dniu tym przyjąć. Deputacya poszła więc do ministra oświaty JE. p. Jireczka, który ją bardzo łaskawie przyjął, i mniej więcej temi słowy odpowiedział: „Prawo i sprawiedliwość dla narodowości będą zachowane. Skargę przeciw krajowej Radzie szkolnej w Opawie wniesioną, już w ministerstwie załatwiono. Nie zapominam że jestem stróżem prawa i leży mi na sercu prawdziwa oświata ludu słowiańskiego tak samo jak niemieckiego. To, o czem nam mówicie i co tu podajecie, wiemy też po części z gazet; ale nie możemy urzędownie działać, dopóki się sami nie zgłosicie albo skargi nie podacie; bo sprawiedliwość jest dla tych, którzy jej szukają, ale nie dla tych którzy spią. Na przyszłość dołóżcie więcej starania i baczności przy wyborach, i użyjcie wówczas wszelkich praw, jakie wam przysługują; a jeżeli się wam krzywda stanie, szukajcie sprawiedliwości u ministerstwa, które postara się, aby prawo zostało wykonanem; jak wam źle na dole, przyjdźcie do nas na górę.“

W czwartek o godzinie wpół do 10tej rano była deputacya na posłuchaniu u JE. ministra sprawiedliwości p. Habietinka, który ją również uprzejmie przyjął, i obiecał spełnić prośbę, o ile to w jego możności. Przy tem prosił o cierpliwość, dlatego, iż „dotąd brak zdolnych t. j. znających wasz język urzędników. Jednakże wydanym będzie nakaz, aby temu zaradzono. Ja sam nie mam prawa, usuwać lub przenosić urzędników sądowych bez przyczyny Lecz zaufać możecie, iż podczas mego urzędowania, żaden urzędnik nie otrzyma posady, który doskonale nie włada językiem waszym w piśmie i mowie. Waszą prośbę wezmę zaraz do narady, i co potrzeba rozkażę.“ Wieczorem o godz. w pół do 7mej była deputacya u ministra handlu i rolnictwa JE. p. Schäffle

Tenże przyjął ją z największą grzecznością i oświadczył, że już rozkazy dane, aby w urzędach pocztowych i telegraficznych szanowano równouprawnienie, a jeżeli się to jeszcze nie stało, stanie się z pewnością w najkrótszym czasie. Przewodniczący deputacyi p. Dostal udzielił potem ustnie wiadomości o towarzystwie rolniczem w Cieszynie i o niesprawiedliwości popełnianej przy rozdzielaniu subwencyi państwowej na podniesienie rolnictwa, przyczem wręczył także odnośne pisma pana Stanka, prezesa tegoż Towarzystwa Minister Schäffle przyrzekł, że sprawę tę zbada.

Dla ciągłych zatrudnień Jego Ekscel. ministra hr. Hohenwartha, deputacya dopiero w piątek o godzinie 4tej i pół uzyskała u tegoż audyencyę. Przyjął ją także bardzo łaskawie i oświadczył: „Petycyę waszą i żądanie wasze będziemy z uwagą czytali i daję wam zapewnienie, iż ministerstwo artykuł 19 ustaw zasadniczych jak w swoim programie ogłosiło, w życie wprowadzi i równouprawnienie na Szląsku bezwzględnie przeprowadzi.“ — Tak u wszystkich ministrów znalazłszy najlepsze przyjęcie, powróciła deputacya w sobotę do domu z wielkiem zadowoleniem. Oprócz tego wspomnieć należy, że na własne życzenie Jego Ekscelencyi hr Larischa, była i temuż przedstawiona.

Łatwo pojąć, jaki szalony gniew opanował centralistów z powodu memoryału tego i przyjęcia jakie deputacya u ministerstwa znalazła. Cywilizatorowie szląscy ułożyli na prędce kontrpetycyą w polskim języku, aby sparaliżować wpływ memorjału. *Neue freie Presse* zaś ze znaną bezczelnością, utrzymuje, iż petycya Polaków szląskich jest wypływem agitacyj rosyjskich.

Francya. (Reminiscencye z czasów komuny.) Choć dziś już powstanie paryskie pokonane, a komuna w rozsypce, nie będzie zdaniem naszem od rzeczy zanotować niektóre szczegóły odnoszące się do rządów tejże komuny, owego potwornego płodu wzbudzającego tylko postrach i odrazę.

Komuna obradowała dnia 19 maja i z tego posiedzenia wyjmujemy wybitniejsze momenta:

Ob. Vaillant. Sprawa wykształcenia zostaje przez nas zaniedbywaną. Dziś mówić wam będę o Jezuitach. Oni to wszędzie się wciskają pod najrozmaitszemi pozorami. Energiczne władze municypalne uporały się z nimi w przeciągu dwóch dni; są atoli miejsca gdzie niemiano odwagi wypędzić ich: wnoszę przeto aby napomnieć owe władze celem energiczniejszego wykonywania rozkazów komuny.

Ob. Regere: Mów pan wyraźniej.

Ob Vaillant: Aby pozbyć się Jezuitów w przeciągu 48 godzin stawiam wniosek: „Komuna zechce uchwalić: Zważywszy, że tylekroć dawano już władzom municypalnym polecenia, aby zechciały osoby duchowne zastąpić świeckiemi, należy w 48 godzinach sporządzić rejestr szkół kierowanych przez Zgomadzenia duchowne; spis ten będzie codziennie publikowanym, a obok tego nazwiska tych członków komuny, którzy jako delegaci fungują przy władzy municypalnej tego okręgu, w którym rozporządzenie komuny dotyczące bezwzględnego oddania szkół w ręce świeckich, nie zostało przeprowadzonem.“

Wniosek ten przy głosowaniu został przyjętym.

Ob. Mortier. Jestem zmuszony do postawienia ważnej interpelacyi Jeden z komisarzów policyjnych przybył do naszego okręgu, celem wyprzątnięcia (?) kościołów i zamknięcia takowych; uczynił to atoli w sposób, który w tej części miasta wywołał rodzaj zaburzenia.

Ob Gambon. W tej chwili powinniśmy wyłącznie zajmować się wojną, a nie podobnemi drobnostkami...

Prezydent, ob. Urbain. Ob. Vesinier przedkłada następujące dekreta. Tytuły szlachectwa, herby, liberye, przywileje szlacheckie i wszelkie honorowe wyszczególnienia znoszą się. 2) Znoszą się dalej wszelkie majoraty i przywiązane do nich pensye, renty i przywileje. 3) Ordery, legie honorowe i jakie bądź inne dekoracye odtąd istnieć nie będą.

Dalszy wniosek:

1) Wszystkie naturalne i legitymowane dzieci używać będą odtąd tych samych praw co dzieci z prawego łoża 2) Tak zwane naturalne dzieci a dotąd nieuznane, legitymowane zostają przez komunę. 3) Wszyscy obywatele od 18 lat i obywatelki od lat 16, którzy oświadczą przed władzą municypalną, że chcą się połączyć węzłem małżeńskim, zostaną połączeni, jeśli tylko oświadczą, że nie wchodzili dotąd w związki małżeńskie z innemi osobami i nie są spokrewnieni ze sobą w tym stopniu, który w obec prawa stanowi przeszkodę małżeńską. Wszelkie inne formalności nie mają miejsca.

— Obywatel Joseph proponuje w dziennikach paryskich, by się utworzył oddział ochotników, 1000 do 1200 liczący ludzi energicznych, których zadaniem byłoby — ścigać i mordować wszystkich członków rodzin królewskich i cesarskich, które

na Francyą tyle ściągły nieszczęść. Inny obywatel ofiarował 200.000 franków nagrody temu, który żywcem przywiedzie do Paryża pana Thiersa. Plac Vendôme przechrzczono na „Place Internationale". Przed zwaleniem kolumny dawał jakiś Anglik 2000 franków za pozwolenie, by mógł ostatni wejść jeszcze na szczyt pomnika. Wszakże odmówiono mu tego.

— Straty poniesione dziennie) z przyczyny powstania paryskiego obliczają dzienniki w sposób następujący: żołd dla 150,000 gwardzistów po 2 franki 300,000; żołd dla żon i dzieci gwardzistów 75,000; wydatki na amunicyę i materyały wojenne 500,000; strata zarobku 300,000 robotników 1,800,000; straty chlebodawców 600,000; straty fabrykantów t. z. wyrobów paryskich 2,400,000; straty fabrykantów odzieży 2,400,000; straty z powodu ubytku 150,000 osób z prowincyi i zagranicy 9,000,000; straty z powodu niepłacenia czynszów 2,000,000; utrzymanie armii wersalskiej 3,000,000; ogółem około 34,000,000 franków.

Niemcy. O ruchu katolickim w Niemczech pisze Nürnberger Correspondenz: Na Zielone Świątki przybędzie do Monachium kilku przywódzców obecnego ruchu kościelnego, jako to Schulte z Pragi, Stumpf z Koblencyi itd., ażeby obradować z profesorem doktorem Döllingerem nad projektami reformacyjnemi celem przeobrażenia katolickiego kościoła (!) Również i profesor Michelis weźmie udział w tych obradach a ztamtąd uda się do Austryi.

— O powrocie wojsk piszą do Schlesische Ztg. ze źródła półurzędowego: Rozkaz do wojsk przeznaczonych do powrotu niezwłocznie będzie wykonany. Gwardye ruszą w dniu 23. b. m. Ministrowie wojny i handlu wydali rozporządzenia, które umożebnią jak najrychlejszy powrót wojsk do kraju, bez przerwania regularnej komunikacyi na kolejach. Do połowy czerwca stanąć mają wszystkie oddziały wojska, które Francyą opuszczają, w swoich garnizonach. — Podług innych gazet rozkaz do powrotu wojsk znowu cofniętym został.

Belgia *Le Bien public* ogłasza następną petycyę episkopatu belgijskiego do króla Leopolda IIgo:

Najjaśniejszy Panie!

Nie wątpimy że zadziwiłbyś się W. kr. Mość gdyby głos biskupów Twego państwa zaniedbał połączyć się z tylu tysiącami głosów wznoszącemi się do tronu z każdej z ich dyecezyi błagając W. kr. Mość abyś użył władzy jaką odziedziczyłeś po dostojnym Ojcu Twoim w radzie mocarstw Europy i upomniał się o niezaprzeczone prawo Twoich katolickich poddanych t. j. o niepodległość naczelnika kościoła i o rękojmę tej niepodległości, którą społeczeństwo katolickie zdobyło sobie przez ukonstytuowanie państwa rzymskiego.

Świat to katolicki, Najjaśniejszy Panie, książęta i chrześcijańskie narody dopełniły ukonstytuowania państwa rzymskiego, uformowanego powolnie samą siłą wypadków przez działanie Opatrzności, i państwo to rzymskie jest zawsze koniecznym warunkiem zwierzchnictwa, bez którego niepodległość Papieża w obecnym stanie ludzkości nie może być nawet pojętą.

Ale zwierzchnictwo to nadstarożytniejsze i najdostojniejsze ze wszystkich nie opiera się tylko na prawie świata katolickiego, opiera się ono także na prawie publicznem Europy, a nawet całego świata, bo świat cywilizowany czuje konieczną potrzebę niepodległości duchownego naczelnika przeszło 200 milionów ludzi, rozsianych po wszystkich krajach.

Oto dla czego, skoro tylko egzystencya państw kościelnych była kiedykolwiek zakwestyonowaną, cała Europa i świat cały niepokoił się i burzył natychmiast, a mocarstwa starały się przywrócić powszechny porządek, zachwiany przez zamach na swobodę apostolskiej Stolicy.

Ta myśl zajmuje i teraz wszystkie mocarstwa i to nas zniewala, byśmy ci wyrazili Najjaśniejszy Panie mocną nadzieję, że ujrzymy cię podtrzymującego w obec wielkich mocarstw praw katolickich poddanych Twoich, a zarazem prawo publiczne europejskie.

Wiemy o tem Najjaśniejszy Panie, że starano się znaleść w naszej politycznej neutralności pretekst, aby nie dozwolić głosu królowi belgijskiemu i jego rządowi; lecz jeżeli w waśniach innych mocarstw, Belgia ze względu na prawo publiczne Europy musi neutralną pozostać, nie może być nigdy bierną względem tegoż publicznego prawa, gdy zwłaszcza prawo Belgii jest w niem najwidoczniej zagrożone. Państwo rzymskie, Najjaśniejszy Panie, również jak i państwo belgijskie opiera się na tem prawie międzynarodowem, i jeśli go w jednym przypadku odstąpimy, nie będziem mogli oprzeć się na niem potem. My więc przemawiamy do W. kr. mości jako biskupi i jako Belgijczycy zarazem.

Nie do nas należy przepisywać w jaki sposób i w jakich warunkach działanie Twoje Najjaśniejszy Panie i rządu Twego ma się objawić w obronie interesów i praw katolickich Belgijczyków, gdy się mocarstwa zbiorą i porozumiewać będą w tej mierze; obowiązkiem biskupów belgijskich jest obrona tych interesów i praw w połączeniu z katolikami ich dyecezyj Biskupi i katolicy wszystkich krajów udawali się do rządów swoich, aby te stanęły w obronie sprawy mającej charakter powszechny.

Wyjątkowe polityczne warunki w jakich się Belgia znajduje, nie mogą pozbawić katolików belgijskich prawa głosu w tej sprawie. Owoż, do kogo mamy się udać jeźli nie do Monarchy, który oświadczył, że pragnie pozostać królem wszystkich Belgijczyków i któremu żadna sprawa prawdziwie narodowa obcą być nie może.

Protestując przeciw gwałtom wyrządzonym w Rzymie i zamachom na sprawiedliwość i swobodę sumień katolików wszystkich narodów, W. kr. Mość staniesz w obronie praw naszych i w ogóle praw wszystkich narodów.

Prosimy W. kr. Mość, abyś przyjąć raczył hołd czci głębokiej i przywiązania od tych, którzy są W. kr. Mości

Najpokorniejszymi, najposłuszniejszymi i najwierniejszymi sługami.

(podp.) Wiktor-August, arcyb. z Malines,
Gaspar-Józef, biskup z Tournai,
Teodor, biskup z Liège,
Jan-Józef, biskup z Bruges,
Henryk, biskup z Gand,
Teodor-Józef, biskup z Namur.

Malines 29. kwietnia 1871.

Kronika.

Lwów 26. maja. Donieśliśmy już w sprawie spadku ś p. majora Kühnla, że gmina miasta wydelegowała p wiceprezydenta Jasińskiego w tym celu, aby udawszy się do Berna, rozpatrzył się w tej sprawie i gdyby uznał, iż z przyjęcia tego spadku miasto żadnej nie poniesie szkody, spadek ten imieniem gminy przyjął. Otóż na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej p. Jasiński powróciwszy z Berna, zdał z poleconej mu misyi następujące sprawozdanie.

Inwentarz spadku znalazł najdokładniejszy, również jak i spis obrazów i rycin, który jednak nie zupełnie był kompletny. Snać nieboszczyk nie mógł go już dokończyć przed śmiercią. Obrazów wszystkich jest 173, z tego 14 większej, reszta mniejszej wartości. Według detaksacyi sądowej oszacowano wartość najwyższą obrazu na 20złr. Rycin jest wszystkich razem 3.277, oszacowane na 33 złr. 1 kr. — W gotówce znaleziono 896 złr. 93 kr. — Suma ta wystarczy na sprowadzenie tych efektów i pokrycie kosztów spadku, wynoszących około 156 złr. — Prócz tego poruczony jest w testamencie miastu nadzór nad obrazami i rycinami darowanemi za życia jeszcze nieboszczyka zakładowi Ossolińskich. — Po ukończeniu sprawozdania, przedłożył p. Jasiński następujące wnioski sek. II: 1. Przyjęcie spadku. 2. polecenie opakowania obrazów i rycin. 3. Rada uchwali, aby sprzęty domowe i inne małej wartości efekta spadkowe sprzedane zostały na miejscu, reszta sprowadzona do Lwowa. 4. aby udzielić pełnomocnictwo adwokatowi Prażakowi do zapłacenia kosztów spadkowych i odebrania spadku Wnioski te przyjęto *en bloc*. Poczem wniósł p. prezydent, aby, chociaż spadek ten, jak z powyższych cyfer detaksacyi sądowej wypada, nie bardzo miasto wzbogaci, w uznaniu jednak życzliwych dla kraju chęci i wysokiej miłości ojczyzny, jaka spadkobiercą powodowała, oddać hołd pamięci jego, przez powstanie, co wszyscy chętnie uczynili.

— Sprawa oznaczenia pensyi i emolumentów dla prezydenta miasta traktowaną była na zgromadzeniu poufnem. — Pensyi stałej uchwalono rocznie 6 000 złr., prócz tego 1.000 złr. nadzwyczajnego dodatku rocznie, całe pierwsze piętro wschodniej części ratusza (od tej połaci na której się znajduje księgarnia Wilda) na mieszkanie, ekwipaż, sześć koni i umeblowanie dwóch salonów kosztem gminy.

— **Mianowania.** Dyrekcya skarbu mianowała kwieskowanego oficyała rachunkowego Aleksandra Barba i kwieskowanego asystenta kancelaryjnego Stanisława Mensa aktualnymi oficyałami rachunkowymi najniższej płacy.

Lwów, dnia 19. maja 1871.

— **Wypadek miejscowy.** Wczoraj przed godziną 2gą w nocy dobyli się nieznajomi dotąd złodzieje do kamienicy p. Czoppa przy ulicy pojezuickiej, weszli do jego pomieszkania na pierwszem piętrze, i przez cztery pokoje, usiłowali wynieść stojącą w piątym pokoju kasę wertheimowską, ważącą 11 cetnarów, w której znajdować się miały do 30 tysięcy reńskich w papierach.

Już byli ruszyli kasę z miejsca zapomocą grubych postronków, gdy w tem córka właściciela domu tym stukaniem przebudzona na ojca zawołała. Nim ten jednak świecę zaświecił, umknęli złodzieje niepostrzeżeni z domu. Znaleziono tylko wielki srebrny kandelaber przez nich skradziony w kamienicy na dole na oknie położony. Żołnierz policyjny Dmytruk spostrzegł po chwili czterech mężczyzn opodal od kamienicy p. Czoppa umykających ogrodem pojezuickim Pogonił za nimi z gołą szablą, gdyż na jego wezwanie stanąć nie chciel, i dopędził ich już blisko pałacu hr. Gołuchowskich, gdy mu naraz jeden z uciekających dwa razy z pistoletu, jak się zdaje ślepo nabitego, w twarz wystrzelił nie raniąc go wcale. Potem wskoczyli wszyscy na stojący w pogotowiu w uliczce pobocznej wózek węgierski i odjechali w największym pędzie ulicą gródecką. Pod czas ucieczki zgubili połowę drugiego skradzionego kandelabra srebrnego. Poszukiwania natychmiast rozpoczęte za tymi złoczyńcami są w toku.

— **Gazeta Lwowska** podaje następującą wiadomość: Mamy przed sobą bardzo obszerny bo około 200 arkuszy obejmujący w rękopisie pogląd na powiat brzeski pod względem statystycznym, ekonomicznym, geograficznym i historycznym, z 4 mapami i 27 tabelami. Jestto owoc bardzo gorliwej i starannej pracy p. Ferdynanda Jagnie Langforta, dyeturyusza przy c. k. starostwie w Brzesku. Praca ta obejmuje następujące działy: Opis historyczny powiatu brzeskiego, ogólny pogląd na statystykę, szczegółowe daty statystyczne o ludności powiatu, podział administracyjny starostwa, podział sądownictwa, polityczny podział i organizacya gmin, podział kościelny, szkoły, służba zdrowia, fundacye dla podniesienia rolnictwa, przemysłu i handlu, dobroczynne fundacye i zakłady handel i przemysł, Flora, Fauna, sumarjusz ziemiopłodów itp. Praca ta zawierająca mnóstwo dat i szczegółów ciekawych, jest nadzwyczaj cennym materyałem do statystyki krajowej. Gdyby i w innych powiatach znaleźli się tak skrzętni pracownicy, doczekalibyśmy się wkrótce wyczerpującej statystyki Galicyi."

— **Kolumna vendomska.** Ten pomnik minionej sławy i wielkości Francyi runął niedawno pod młotem apostołów gwałtu i bezprawia, mieniących się apostołami równości i braterstwa! Uważali oni słusznie, że pomnik ten świadczący o dzielności przodków był wyrzutem, ironią na niedołęstwo i podłość potomków. Obawiali się może, by posąg olbrzyma w głos się nie roześmiał kiedyś z bezsilności Pigmejczyków.... I zwalili go — Tak mści się niemoc!

W tem samem miejscu, gdzie stała kolumna vendomska, wznosił się niegdyś posąg Ludwika XIV. Po zburzeniu go przez pierwszą rewolucyę francuską, miejsce pozostało próżno aż do roku 1806. W tym roku p stanowił Napoleon pamięć wojny 1805 uwiecznić pomnikiem wzniesionym w tem miejscu. 18. sierpnia założono pierwszy kamień; budowa kolumny, którą kierowali Lepère i Soudoin, trwała lat cztery. Launay odlał płaskorzeźby, tę główną ozdobę kolumny, która w stylu doryckim z kamienia zbudowana, opasaną była od góry do dołu 425 płaskorzeźbami bronzowemi, przedstawiającemi obrazy z ostatniej wojny. Bronz ważył 1,800 000 funtów, a użyto nań 1200 armat zdobytych w Ulm i Wiedniu. Kolumna była 132 stóp 3 cale wysoką, na szczyt jej prowadziły wschody kręcone, o 176 stopniach. Piedestał kolumny z trzech stron pokryty był płaskorzeźbami, przedstawiającymi broń, mundury i chorągwie austryackie. Ponieważ Napoleon wtedy zamierzał zawrzeć przymierze z Rossyą, tedy wszystko, co przypominało przymierze austryacko-rosyjskie zostało usunięte, pomimo że Launay niezadowolony tem zarzucił cesarzowi, iż w takim razie potomność sądzić będzie, iż armia francuska pokonała tylko Austryę. Ale cesarz nie dał się uprosić; Launay zaś dumę swoją zadowolił tem, że i odwrotne strony niektórych płyt pokrył płaskorzeźbami według rysunków podanych przezeń cesarzowi. Po zwaleniu kolumny, pokazało się mnóstwo ukrytych trofeów, a komuna paryska musiała przyznać, że pod pewnym względem Napoleon umiał uszanować braterstwo narodów... Napis wyryty przez Viscontiego brzmiał:

Neapolio . Imp. Aug.
Monumentum . Belli . Germanici.
Anno . MDCCCV.
Trimestri Spatio . Ductu . Suo . Profligati.
Ex . Ære . Capto.
Gloriæ . Exercitus . Maximi . Dicavit.

Płaskorzeźby wynosiły 3 stóp 8 cali wysokości i 22 razy opasywały kolumnę, tworząc linię spiralną długości 840 stóp w 76 obrazach, przedstawiających główne fakta kampanii roku 1805, opatrzone podpisami, ułożonymi przez uczonego Denon i księcia Wagramm Pierwotnym zamiarem Napoleona było na szczycie kolumny postawić posąg Karola Wielkiego; po bitwach pod Jeną, Eylau i Friedlandem, dał się jednak namówić do umieszczenia własnego posągu dłuta Chauvet'a Posąg ten w r. 1844 ustąpił innemu, przez Seurre'go wyrzeźbionemu posągowi, który przestawiał Napoleona stojącego na kupie kul armatnich, w stroju bojowym, tak że kapelusz, epolety, buty, „redingote à revers", lornetka i szpada, którą miał pod Austerlitz, dokładnie były odkopiowane. Miejsce posągu Seurre'go zajął później ten który na rozkaz Napoleona III. wyrzeźbiony, przedstawiał wuja jego w stroju koronacyjnym.

Tak wyglądała kolumna vendomska, na której miejscu przez czas jakiś powiewały chorągwie komuny i czerwona czapka socyalizmu.

— **Wyjazd wojsk V. korpusu armii** do kraju opóźniony został o 5 dni. W skutek rozkazu jenerała Moltkego nie rozpocznie się tenże dnia 22 lecz 27. b. m., tak, że cały korpus powróci do swoich garnizonów nie 5. czerwca lecz 10. tegoż miesiąca. Wszystkie pociągi z wojskiem wychodzić będą z Belfortu na Mühlhausen, Koenigshof, Heidelberg, Aschaffenburg, Lichtenfels, Hof, Lipsk, Zgorzelice, Leszno i staną w Poznaniu na starym dworcu kolei żelaznej. Najprzód, bo już dnia 30. b. m. o godzinie siódmej wieczorem przybędzie do Poznania pierwszy batalion szóstego pułku piechoty ze sztabem pułkowym, godzinę później przybędzie drugi batalion tegoż pułku ze sztabem 19 brygady piechoty. Ponieważ wojska tylko oddziałami w różnych dniach a nie razem wchodzić będą do Poznania, przeto tutejsze władze miejskie odstąpiły podobno od pierwiastkowego zamiaru wystawienia osobnej bramy tryumfalnej i poprzestaną raczej na przyozdobieniu bramy berlińskiej, a natomiast po powrocie wszystkich oddziałów zamierzają żołnierzy hojniej ugościć. Przyjęcie wojsk ma się odbyć dnia drugiego czerwca.

(*Dz. Pozn.*)

Ostatnie wiadomości.

Z pod Paryża. Przed opisem tego, co się odgrywa w obrębie Paryża, na jego ulicach, wzdryga się pierś i mimowoli wyrywa się przekleństwo dla tych, co w dłonie ludności paryskiej broń wcisnęli bratobójczą, co zniszczyli najszczytniejsze pamiątki francuskiej sławy i rozdwoili naród wtedy, gdy najwięcej potrzebował solidarności. Telegramy jakie doszły z Wersalu, Brukselii i z Londynu w okropnych, przerażających farbach przedstawiają wypadki paryskie. Walka trwa ciągle a to na wszystkich punktach; przedwczoraj walczono najzacięciej u dworca kolei północnej, koło ratusza. Pałac luksemburgski wysadzonym został w powietrze. Louwr spalony. Na wszystkich punktach najpiękniejsze gmachy, pamiątki wielkości Francyi, kościoły podminowane przez zbrodniczą komunę eksplodują i zasypują ruinami setki ludzi. Pałac sprawiedliwości, pałac ministerstwa finansów, prefektura policyi i ratusz zniszczone ogniem, nic nieuratowano, straty i skutki nieobliczone.

Na ulicach, po wszystkich zaułkach wre bój zacięty, bój na śmierć i życie. Walki powstańców na placu Wendomskim i Zgody przypominają obronę Saragossy. Wojska wersalskie wzięły rozbrat z litością, niedają pardonu, ale mordują każdego kogo natrafią z bronią w ręku. Paryż — według korespondenta *Timesa* — niemal cały w płomieniach. Wygląda jakby druga paląca się Moskwa.

Wobec tak okropnego stanu, Zgromadzenie narodowe, które zebrało się wieczorem 24go b. m. przedstawiało widok wzruszający Thiers chciał przemówić; potok atoli łez nie dozwolił mu wydobyć z zbolałej piersi ani jednego słowa. Z Thiersem zapłakała prawie cała Izba, a na obliczach pojedynczych deputowanych malowała się bezgraniczna boleść, i rozpacz nad upadkiem tak ciężko nawiedzonej ojczyzny. Gdy się nieco uspokojono zawiadomił Thiers Izbę, że trójkolorowa chorągiew powiewa w Paryżu, że wojska wersalskie dotarły do gmachu opery, rue Montmartre i że powstańcy spalili Tuilerye, Luwr i ratusz (ogólne oburzenie). Thiers przyrzeka bezwzględne ukaranie winnych i zapowiada przedłożenie ustawodawcze co do rozbrojenia ludności Paryża.

Mac-Mahon stał wieczorem 24go maja główną kwaterą na placu Wendomskim

Delescluze, jeden z głównych filarów komuny został schwytany. Pyat, Ranc, Vesinier i Pascal Grousset zdołali uratować się 23go b m. w nocy balonem. Czy uda się tym zbrodniarzom ukryć się w bezpiecznem miejscu wątpimy, w obec rozporządzenia rządów belgijskiego i szwajcarskiego, aby zbiegów należących do komuny chwytać i wydawać władzom francuskim jako zwyczajnych złoczyńców.

Co do osoby Dąbrowskiego i Clusereta najrozmaitsze obiegają wieści. Według brukselskiej *Independence Belge* Cluseret miał ofiarować Thiersowi otworzenie bram Paryża za cenę dziesięciu milionów franków w gotówce, to samo uczynił na własną rękę Dąbrowski z tym wyjątkiem, że był skromniejszym i domagał się tylko pół miliona. Thiers odrzucił obie propozycye.

Po zajęciu stolicy i wykonaniu sprawiedliwości na przewódzcach rokoszu zamierza podobno p. Thiers, jak się dowiaduje brukselski Nord, dobrowolnie ustąpić od władzy i usunąć się w zacisze prywatnego życia, nie czując, jak się zdaje, w sobie dostatecznej siły do przywrócenia skołatanej nieszczęściami Francyi spokoju i uregulowanego biegu machiny administracyjnej. Zadania tego pragnie się podjąć Napoleon III, o ile sądzić można z ruchu jego agentów tak w kraju samym, jak w Brukseli, gdzie pp. Rouher i Lavalette zgromadzili już około siebie wszystkich niemal dawniejszych dostojników cesarstwa Zabiegi Bonapartystów opierają się na nadziei, że marszałek Mac Mahon i jego jenerałowie, opanowawszy Paryż, otwarcie się oświadczą za powrotem na tron Napoleonidów.

Z Florencyi telegrafują pod d. 25. b. m. że włoski minister wojny, jen. Cadorna znosi się bardzo żywo z Napoleonem w Hislehurst.

Posłem włoskim w Madrycie mianowano Barrela, w Brukseli Alberta Blanc.

Do chwili zamknięcia Dziennika naszego nie nadeszła poczta zachodnia, która o godzinie 8mej przybywa z pociągiem Krakowskim. Pociąg ten doznał jakiejś przeszkody między Rzeszowem a Łańcutem. Mówią o uderzeniu; według zasiągniętej przez nas informacyi nie zaszło nic takiego, co by mogło dać powód do obaw groźniejszej natury.

Telegramy „Unii."

(*które otrzymaliśmy wczoraż po zamknięciu dziennika.*)

Wiedeń 25. maja. Rozpoczęła się dziś dyskusya adresowa. Przeciw adresowi zapisanych do głosu 12, zą adresem 4. Pierwsi przemawiali mowcy przeciw adresowi.

Wersal 25. maja. Jen. Cissey bombarduje Panteon. Szpital Val de Grâce, pałac sprawiedliwości, prefektura policyi w płomieniach. Delescluse i Durrassier pojmani przez wojska rządowe. Dąbrowski dostał się w niewolę Prusaków i ma być wydany Moskwie. Jenerał Vinoy zajął ratusz. Tej nocy z przedmieścia Belleville wyleciały trzy balony napełnione mocno skompromitowanymi. Ma się między nimi znajdować także jen. Cluseret.

Do chwili zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Vogel.

Kursa z dnia 25. maja 1871.

godz. 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 114 00. Akcye kredyt. węg. 107 50 Anglo-austr. 253.50. Akcye Karola Ludw 259 75. Kolej siedmiogrodzka 170 50. Kolej południowa 174.80. Kolej Alf. 177 00. Kolej państwowa 222 50. Kolej lwowsko-czerniowiecka —.— Napoleondor 9.92. Kolej wsch. 163.00. Kolej północna 226.50. Kolej Rudolfa 163.50. Kolej węg. wschodnia 85.50. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 74.75. Losy z 1864 roku 127.57. Usposobienie: mocne.

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m. 42 rano.
„ „ 8 „ 7 wiec.
„ „ 3 „ 30 [illegible]
Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.
„ „ Brod. i Złoc. 8 „ 52 rano.
„ „ „ „ 11 „ 50 wieczór.
Przychodzą z Krakowa do Lwowa o godz. 7 m 37 rano.
„ „ „ o „ 8 wieczór.
„ „ 11 wieczór.
Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. rano.
2 „ 30 min. w nocy.
„ „ z Brod. i Złoc. „ 7 „ 24 wiecz
„ „ „ „ „ 2 „ 50 w noc

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ o „ 12 „ 12 wiecz.
Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy

Spostrzeżenia meteorologiczne w miesiącu maju 1871.

Dnia	Barometer 7h	Barometer 2h	Millimeter 9h	Millimeter M.	Stopień ciepła wedle Celsiusa 7h	2h	9h	M.	Ciśnienie pary millimetr. 7h	2h	9h	M.	Wilgoć powietrza w % 7h	2h	9h	M.	Stan nieba 0—10 7h	2h	9h	M.	Wiatru kierunek i siła 7h	2h	9h	Ozonometer 0—10 7h	2h	9h	M.	Opad atmosferyczny millimetr. i uwaga
22	734 11	734·79	735·41	734·77	8·6	11·6	7·9	9·37	6·92	4·81	5·19	5·64	83	47	66	65·3	10	10	7	9 0	W 2	N 4	N 1	7	7	6	6·7	0·23

Lwów, z Izby handlowej dnia 25. maja.

	płacą zł wal a.	żądają zł wal a.
I. Akcye za sztukę		
Kolei gal. Karola Ludwika.	259 75	260 50
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	172 00	173 00
Banku hip. g. z wpł. 50%	125 00	128 00
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	70 00
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	84 00	84 50
Tow. kred. gal. w. a. 4%	75 00	75 75
Banku hipot. galic. 6%	89 50	90 00
Galic. zakładu kred. włościańskiego	89 00	89 75
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 20	75 75
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	00 00	100 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 78	5 85
Dukat cesarski	5 82	5 88
Napoleondor	9 85	9 92
Półimperyał rosyjski	10 00	10 15
Rubel srebrny rosyjski	1 90	1 96
„ papierowy „	1 63	1 64
Pruskie bilety kasowe	1 83	1 85
Srebro	122 25	123 75
Wiedeń dnia 20. maja.		
Papiery państw. austr.		
5% renta austr. w. a.	59 40	59 50
„ „ srebrem	69 25	69 35
pożyczka ost. z r. 1839	292 50	293 50
Pożyczka loter. z r. 1854	91 00	92 00
„ „ „ 1860	97 25	97 50
„ „ „ 1864	127 00	127 25
„ podatk. „ 1864	000 00	00 00
Listy zastawne domen.	127 50	123 00
Oblig. indemniz. galic.	74 80	75 20
„ „ bukow.	73 50	74 00
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackie	247 25	247 50
Centralny bank	59 50	60 00
Kredytowy zakład	280 60	280 80
Franko-Austryackie	106 75	107 00
Galicyjskie dla handlu i przem	100 00	100 00
Generalbank	91 00	91 50
Hipoteczny bank galicyjski	129 00	129 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austryacki	777 00	779 00
Vereinsbank	103 50	104 00
Akcye przemysłowe.		
Budownicz Towarz. austr	80 70	80 90
Borysł Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	36 00	37 00
Akcye kolejowe.		
Alföldzka	176 50	176 75
Karola Ludwika	257 50	258 25
Północna Ferdynanda	2260 00	2265 00
Franciszka Józefa	201 50	202 00
Lwowsko-Czerniow. Jassy	172 00	172 50
Rudolfa	163 50	164 00
Siedmiogrodzka	170 50	171 00
Staatsbahn	421 00	422 00
Południowa	178 00	178 50
Tramway wied.	215 00	215 50
Łupkowska	161 50	162 00
Węgierska północna	162 50	163 00
„ wschodnia	84 50	85 00
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 25	89 50
Bank włościański galicyjski	89 00	89 50
Tow. kred ziem. gal 4%	74 50	74 50
„ „ „ „ 5%	83 00	83 00
Bank nar austr. 5% m k	97 25	97 50
Bank nar austr 5% w a	92 50	92 70
Bodencredit w srebrze 3%	106 25	106 50
Bodencredit w. a. 5%	87 00	87 00
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d. prc. srebr.)		
Alföldzka kolej	88 90	89 10
Ferdynanda północna	105 50	106 00
Karola Ludwika dawn.	105 00	105 25
„ „ z r. 1867	100 00	100 50
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	90 40	90 80
„ „ „ z III. em	83 70	83 90
Rudolfa	90 40	90 80
Siedmiogrodzkiej	88 90	89 10
Południowej kolei	112 00	112 25
Państwowej kolei	139 25	139 50
(10% podat. prc. srebr.)		
Czeska zachodnia	96 00	96 50
Elżbiety nowa	102 50	103 00
(10% podat., prct. w. a.)		
Elżbiety dawne	92 60	92 80
Ferdynanda północn. m. k.	90 75	91 25
„ „ w. a	87 00	87 75
Papiery loteryjne.		
Losy zakładu kredytowego	165 00	165 50
„ Rudolfa	15 00	15 00
„ Stanisławowskie	24 00	26 00
„ Keglevich	15 00	17 00
„ hr Palfy	29 00	30 00
„ ks Salm	39 00	40 00
„ hr. St. Genoi	29 00	30 00
„ ks. Windischgrätz	21 50	22 50
„ hr. Waldstein	22 00	23 00
„ ks. Klary	32 00	36 00
Dewizy (3-miesięczne).		
Hamburg 100 mark. b	91 60	91 70
Paryż 100 frank.	48 60	48 70
Londyn 10 ft szterl.	124 90	125 00
Frankfurt 100 zł. oł w p. N	104 10	104 20

OGŁOSZENIA.

W ZAKŁADZIE GAZOWYM
we Lwowie

jest do nabycia:

Maź drzewowa ctnr. złr. 1 — ct.
Maź z węgla kamiennego centnar . . . . „ 2 — „
Kok gazowy . . . . „ — 75 „

W większych ilościach taniej.

GAS-ANSTALT
in Lemberg.

218 1—6 zu baben:

Holztheer pr Ztner öw. fl. 1 — kr.
Steinkohlen-theer „ „ „ 2 — „
Gas-Cooke „ „ „ — 75 „

In grösseren Quantitäten billiger.

ROTHSCHILD & COMP.
Opernring 21 w Wiedniu.

1go czerwca 1871 nastąpi ciągnienie

c. k. Losów państwowych z roku 1839.

Wygrane: Złr. **300.000, 280.000, 220.000, 75.000, 60.000, 50.000, 30.000, 25.000, 2.000 itd.**

Jeszcze tylko sześć ciągnień

przypadają na powyższe Losy, a ze względu ażeby każdemu możebnem było, wziąść udział w tychże, **małą** tylko **wkładką**, udzielamy **ostemplowane** 20ste części **kwitów udziałowych** ważne dla **wszystkich sześć ciągnień** na piątą część Losu

po złr. 10 za jedną sztukę

bez żądania dalszej dopłaty. Każden taki kwit udziałowy wyciągnięty z Seryi, odkupujemy na żadanie za **złr. 14.**, a przeto gwarantujemy **pewny zysk złr. 4** na każdej sztuce (przy 20 sztukach 80 złr.) zatem zawsze tylko na **zysk, nigdy zaś na stratę** liczyć należy — Za **nadesłaniem gotówki** lub przekazem pocztowym **10 złr.** za jedną sztukę (za **10** sztuk **95** złr., za **20** sztuk **185** złr.) przesyłamy **natychmiast** pomienione kwity udziałowe.

Prospekta i listy ciągnienia nadsyłamy bezpłatnie.
201 6—10

Rothschild & Comp. Wien Opernring 21.

FERDYNANDA POPOWICZA
HANDEL KORZENNY

we Lwowie przy rynku pod l. 178 poleca:

Świeży Porter angielski i Wody mineralne tegoroczne, jako też:

		zł ct.				
Cukier raf. najlep. w głowie	funt	— 36	**Rum Jamaika**	cała butelka		zł. 1 40
„ „ na funty	„	— 37	„ „	½	„	— 70
Kawa Ceylon w duż. ziarnkach	„	— 84	„ „	¼	„	— 38
„ „ w średnich	„ „	— 80	„ **Hawana**	1/1	„	1.10
„ **Kuba**	„ „	— 76	„ „	½	„	— 55
Migdały	„ „	— 72	„ „	¼	„	— 28
Czekolada	funt	60, 70 i 80	„ **Kuba**	1/1	„	— 80
Herbata Peko	funt	5 —	„ „	½	„	— 40
„ **familijna**	„	4 —	„ „	¼	„	— 20
„ **mieszana**	„	3 —	**Wina** węgierskie od ct. 50 do			— 80
„ **Kongo**	„	2 —	„ austryackie miara			— 80
			Wódki w różnych gatunkach.			

Wszystkie inne artykuły po cenach jak najtańszych. Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się bez zwłoki jak najsumienniej, przyczem się za pakunek nic nie liczy, a przy zakupnie towarów w wartości złr. 50 - odstawia się takowe **franko** na każdą stacyę kolei galicyjskich.

213 3—2

HANDEL
KORZENI, WIN, HERBATY, RUMU etc. etc.
J. F. KLEINA WDOWY I RISSLERA
we Lwowie

poleca Szanownej P. T. Publiczności wszelkie towary świeże w wielkich zapasach po najtańszych cenach

Herbatę, Rum angielski, Cukier, Kawę, Migdały, Rodzenki, Figi, Daktele, Cykatę świeżą etc.

DROŻDŻE WIEDEŃSKIE

otrzymujemy co dzień świeże.

WINA

węgierskie, austryackie i francuskie.

Kilka gatunków wód mineralnych

a między temi

SELTERSKA

nadeszły już do handlu.

Teraz są już wszystkie gatunki.

Ceny stałe najtańsze.

202 6—3

Ces. król. uprzyw. galicyjski

Zakład kredytowy włościański

wydaje we **Lwowie** i przez swoje bióra zaliczkowe po powiatach w kraju

ASYGNACYE KASOWE

5/6 *procentowe z* 10/30 *dniowym terminem wypowiedzenia i*

Asygnacye te wypłaca Zakład we **Lwowie** i w **biurach zaliczkowych** po powiatach, w których takowe podjęte zostały; a na osobne żądanie wydaje się także asygnacye kasowe **płatne w Wiedniu** w Banku związkowym (Vereinsbank)

Również nabyć można w Zakładzie i w biurach zaliczkowych

LISTY ZASTAWNE ZAKŁADU KREDYTOWEGO WŁOŚCIAŃSKIEGO

w sztukach po **100, 500, i 1000** złr. w. a.

które przynoszą prócz stałych 6% także i **dywidendę**, są **wolne od podatkowania** i wylosowane będą w przeciągu **lat piętnastu.** Kupony tychże listów płatne są we **Lwowie**, w **biurach zaliczkowych po powiatach** i w Banku związkowym w **Wiedniu.**

126 18 - ?

DYREKCYA.

Nakładem i drukiem

ALEKSANDRA VOGLA

w drukarni imienia Ossolińskich we Lwowie,

są do nabycia następujące dzieła:

Dogmatyka ogólna oraz wstęp do ksiąg św. S. i N. Przymierza itd. przez ks. Wł. Jachimowskiego. Cena egzemplarza po 1 złr. w. a.

Dzieło to zaliczyła Rada szkolna na posiedzeniu dnia 1go września 1869 r. w poczet książek dozwolonych do wykładu w c. k. gimnazyach i równocześnie osobnym okólnikiem uwiadomiła dyrekcye.

Dogmatyka szczegółowa dla użytku młodzieży gimnazyalnej 6tej klasy. Tom II. przez X. Władysława Jachimowskiego, Lwów 1869. Cena 1 złr. w. a.

Rada szkolna krajowa rozporządzeniem dto. Lwów 19. sierpnia 1870 r. zezwoliła, aby ta książka za podręczną używana była dla nauki religii w 6tej gimnazyalnej klasie.

Historya Kościoła Chrystusowego potocznie opowiedziana dla nauki i zbudowania przez Dra M. Robitscha, przetłumaczona na język polski i uzupełniona do r. 1863, przez ks. Wł. Jachimowskiego, objętości 31 arkuszy na wielkim medianowym papierze. Lwów 1867. Cena 1 złr. 70 ct.

Tymże nakładem wyszły przytem:

Nabożeństwo chrześcianina katolika na cały rok. Książka do modlenia ułożona przez ks. dr. Soleckiego kanonika kapituły metrop. lwowskiej. Objętość tej książki 47 arkuszy na medianowym papierze. Cena egzempl. oprawn. w skórce, w złoconych brzegach z futerałem . . 2 złr. w. a.

Bóg nad wszystko. Nabożeństwo dla pobożnych chrześcian. Cena egzemplarza broszurowanego . . . . 40 ct.
Oprawny w płótno . . . 60 ct.
W złoconych brzegach oprawna w skórce 1 złr.

Książka do modlenia:

Początki życia niebieskiego na ziemi przez złączenie się z Bogiem i Świętymi Jego przez ks. S. Majchrowicza misyonarza Tow. Jezusowego, w płótno oprawna i w futerale po . . . 50 ct.
W skórce oprawna i w złoconych brzegach . . . . . 1 złr

Nabożeństwo w czasie odpustu Jubileuszowego przez Ojca świętego Piusa IX nadanego, który w archidyecezyi lwowskiej obrz. łać. od dnia 15go sierpnia do ukończenia Soboru obchodzić się będzie. Cena egzemplarza po . . . 20 ct

Nowenna do Matki Boskiej Niep. Pocz. i Nowenna do Serca Pana Jezusa przy znaczniejszej ilości po zniżonej cenie egz. 10 ct.

Św. Stanisław Biskup Krakowski w obec dziejowej krytyki przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego po cenie . . . 50 ct.

Ojczyzna przez tegoż samego autora. Cena . . . . . . 80 ct.

Pamiętniki ks. Ciecierskiego przeora Dominikanów wileńskich, zawierające jego towarzyszów jego przygody doznane na Sybirze w latach 1797—1801. Cena egzemplarza . . . . 2 złr. 20 ct.

Są także do nabycia:

Szkolne książki jako to: Ćwiczenia łacińskie dla klas wyższych szkół gimnazyalnych przez Trzaskowskiego. Cena egzemp. 70 ct. Także Arytmetyki na I, II, III, IV klasę do nabycia, na każde zamówienie będą na oznaczone miejsce odesłane.

☞ *Chcąc ułatwić dla pobożnych chrześcian nabycie książek do modlenia, nakładca uprasza Najprz. duchowieństwo, ażeby za ich pośrednictwem zechcieli od nakładcy zażądać, a nakładca odeszle swoim kosztem i bez pieniędzy, dopiero po rozsprzedaży będą pieniądze odesłane lub nierozsprzedane książki zwrócone.*

Wydawca, Ks. Otton Hołyński.

W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.